

Filozofia codziennosci prof. Marii Szyszkowskiej (212)



Fot. Andrzej Dębowski

Twierdził, że osoby, które sprawują władzę powinny być przykładem dla wszystkich, zwłaszcza wzorem wyrabiania w sobie łagodności, hojności, sprawiedliwości, lojalności, umiarkowania, uczciwości, skromności, szacunku dla przodków. A więc z konfucjanizmu wypływa nakaz nieustannego doskonalenia się człowieka. Istotną wskazówką jest nakaz Konfucjusza, by wyrabiać w sobie głęboki szacunek nie tylko do rodziców, ale również do wszystkich starszych osób. Samodoskonalenie wymaga opanowywania w sobie namiętności, w tym chęci władzy i pieniędzy. Doskonalic mamy siebie ze względu na własne istnienie a nie cel transcendentny, jakim jest Bóg. Podstawowa zasada etyki Konfucjusza brzmi: Nie czyni innym – czego dla siebie nie pragniesz.

O diametralnej różnicy między mentalnością Amerykanów i Chińczyków decyduje również pogląd Konfucjusza, iż celem poczynania człowieka nie powinno być osiągnięcie czegoś konkretnego, lecz zdążanie ku szlachetnym celom. Znaczenie ma droga, wewnętrzny wysiłek a nie sam efekt. Taki sposób myślenia uwalnia od niepokoju przed wyobrażonym możliwym niepowodzeniem dręczącym wiele jednostek w kulturze euroamerykańskiej. Konfucjusz uczy zarazem wyrabiania w sobie obojętności wobec powodzenia, bowiem jest ono z reguły nietrwałe.

Myśliciel ten cenił obyczaje ugruntowane na mocy tradycji. Jej należy się posłuszeństwo, bowiem tradycja opiera się na poczuciu duchowej łączności z minionymi pokoleniami. Przestrzeganie jej, to zarazem szacunek dla zmarłych oraz dla ładu w świecie przyrody. Ten respekt dla środowiska naturalnego w kulturze amerykańskiej został zaprzepaszczone, ponieważ dążenie do dóbr materialnych stało się wartością nadrzędną.

Na szacunek dla tradycji składa się według Konfucjusza posłuszeństwo dla niej oraz przewyższanie lenistwa, skoro obowiązuje każdego troska o przodków, rodziców, dziadków. Pod wpływem konfucjanizmu Chińczycy stali się wzorem pracowitości i odznaczają się niechęcią do prowadzenia wojen.

W Chinach władza jest scentralizowana, co potęguje skuteczność jej decyzji, a także oszczędność czasu i pieniędzy – w porównaniu z USA – bo kosztowne są procedury demokratyczne, w tym na przykład reklama kandydatów do parlamentu. Ta centralizacja władzy, która pozostaje w rękach Komunistycznej Partii Chin i jej Przywódcy, cementuje społeczeństwo i ogranicza interesy korporacji na rzecz dobra narodu. Dużo pieniędzy i czasu zostaje zaoszczędzone w ChRL, ponieważ nie toczą się walki przeciwstawnych partii politycznych o władzę.

Konfucjanizm, jak pisałam wyżej, uznaje, że celem działania nie należy czynić efektu, co uwalnia Chińczyków od wielu wewnętrznych zmagani i niepokoju znamionujących Amerykanów. Państwo, zdaniem tego filozofa, to wspólnota rodzin przynosząca poczucie bezpieczeństwa jednostce. Tego poczucia nie może przynieść w sposób wystarczający amerykański indywidualizm sławiący wolność jednostki pozostawionej sobie. Powstaje pytanie czy wolność w kulturze amerykańskiej jest faktem. Prawa człowieka są naruszane. Życie jednostek jest zdeterminowane przez koncerny. Urabiają one mocą siły pieniędzy świadomość Amerykanów zważywszy, że media są finansowane przez nie.

Przeciwagą dla egoizmu charakteryzującego ludzką naturę jest zaszczepiona w Chinach wartość wspólnoty oraz kult mądrego przywódcy stojącego na czele państwa. Państwo i prawo są niezbędne, by rugować przejawy patologiczne w życiu społeczeństwa. Konfucjusz nie głosił rozdziału władzy świeckiej i władzy duchownych, ponieważ w państwie nie może być dwóch cesarzy, podobnie jak na niebie nie ma dwóch słońc. Innymi słowy, podporządkował władzę kapłanów władzy państwa.

Charakterystyczne dla Konfucjusza jest zainteresowanie praktycznym życiem. Formułuje on wskazania, które nie straciły aktualności mimo upływu czasu. Już przed wieloma wiekami nakazywał ten myśliciel, by przestrzegać ładu zachodzący w świecie przyrody oraz istnieć w harmonii z nią. Amerykanie w pogoni za zyskiem rozwijają cywilizację, która niszczy przyrodę i sprawia, że człowiek stał się jedyną istotą śmiejącą, niszczącą naturalne środowisko.

Chiński quasi socjalizm, który utrwalił się w XXI wieku, doprowadzi, moim zdaniem, do przewagi ChRL nad USA. Tę prognozę uzasadniam tym, że ideały funkcjonujące w Chinach – za sprawą oddziaływania filozofii Konfucjusza – spajają obywateli, podobnie jak scentralizowana władza. Natomiast spoiwem społeczeństwa nie mogą być dążenia do indywidualnego zysku wskazywane jako cel działania w USA. Scentralizowana władza, spoczywająca w rękach przywódcy Chin i zarazem jednej partii politycznej służy tworzeniu potężnego mocarstwa. Te różnice uwarunkowane są odmiennymi nurtami filozoficznymi dominującymi w ChRL i w USA.

Rozdarcie USA walkami partyjnymi, a także zależność części polityków od biznesu osłabia to mocarstwo. Demokracja, która nota bene w wielu państwach nie ma nic

wspólnego ze wskazanymi przeze mnie wyżej pięcioma koniecznymi warunkami, tworzy państwo, w którym dominują osoby przeciętne. Demokracja to rządy większości, a jedynie mniejszość może odznaczać się zaletą mądrości, a nieraz jedynie określona nieprzeciętna jednostka. Logiczne jest przewidywanie zwycięstwa państwa scentralizowanego, jednopartyjnego, nastawionego pokojowo, na czele którego stoi mądry człowiek.

USA rozrywane są rozmaitymi sprzecznościami, a także rasizmem, który nie został wyrugowany. Dominacja w tym państwie ludzi bogatych nie jest tożsama z dominacją ludzi mądrych. Dozwolona pazerność jednostek nie tworzy ładu w społeczeństwie zwłaszcza, że prowadzi do rozbicia rozmaitych wspólnot i uprawnienia do niekultywowania tradycji.

Filozofia, szersza kultura w USA, powstała jako rezultat oddziaływania kultury zrodzonej w Europie, a w tym jej nurtów filozoficznych. Jednakże rdzennie amerykański nurt filozoficzny, jakim jest pragmatyzm zdominował po II wojnie światowej światopogląd Amerykanów, bowiem harmonizuje on z neoliberalizmem ekonomicznym.

Krytyka Chin w USA i w Europie nie jest obiektywna. Toczy się rywalizacja dwóch mocarstw o pierwszeństwo. Przedstawia się na przykład wolność jednostki w USA jako spełnioną, w przeciwieństwie do ograniczeń praw człowieka w Chinach. Powstaje w związku z tym pytanie czy zależność od międzynarodowych koncernów w USA, skutkująca ograniczoną suwerennością państwa, sprzyja wolności indywidualnej. Także zależność mediów w USA od wielkiego kapitału utrudnia, a często uniemożliwia, krytykę władz samorządowych i państwowych, gdy naruszają one wolność. Procedury demokratyczne są kultywowane w USA, ale gra interesów jest nadrzędna, dominująca.

Zarzucając Chinom naruszanie podstawowych praw człowieka, należałoby się zastanowić czy rozmaite grupy mniejszościowe w USA mają zagwarantowane dla siebie należyte uprawnienia. Ponadto w kulturze amerykańskiej człowiek poddany jest przemocy firm farmaceutycznych.

Natarczywym reklamom lekarstw, towarzyszy milczenie zniewolonych lekarzy i farmaceutów. Zagrażają one zdrowiu i życiu człowieka.

Zaznacza się niedostatek ideałów w życiu publicznym USA. Rozkwit ideowości w ChRL wiąże się z przekonaniem, że są wartości bardziej istotne niż osobiste korzyści. Ideały mają moc inspirującą oraz zespalają we wspólnoty. Natomiast więź między ludźmi w USA zachodzi na poziomie interesów, kultury McDonalldów, coca coli, konkursów piękności, meczów.

cdn.

Maria Szyszkowska

